

## Mt 14, 22-33, XIX NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlékli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”. Na to odezwał się Piotr: „Panie, jeśli to Ty jesteś, kaź mi przyjść do siebie po wodzie”. A on rzekł: „Przyjdź”. Piotr wyszedł z łodzi i krocąc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie”. Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: „Czemu zwątpieś, małej wiary?”. Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym”.

**Modlitwa przygotowawcza zwyczajna:** prosić o łaskę, aby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Boga (można też użyć własnej modlitwy o czystość intencji).

**Obraz do medytacji:** zobacz Piotra jak wychodzi z łodzi i idzie po wodzie do Jezusa.

**Prośba do tej medytacji:** proś o łaskę trwania przy Jezusie w trudnych chwilach Twojego życia.

### 1) Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się

W życiu szukamy przytulnej łodzi, jak uczniowie z przypowieści lub jak Eliasz schowany w grocie. Boimy się wyjść na zewnątrz. Życie i jego tempo, oczekiwania świata wpływają na nas paraliżująco. Pragniemy bezpieczeństwa, boimy się ryzyka. To naturalne. Jezus zaprosił uczniów, by zaryzykowali i przełamali lęk. I nas też zaprasza, jeśli uważamy się za Jego uczniów. W każdej sytuacji i we wszystkich momentach naszego życia powtarza te słowa: *Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się*. Jeśli jesteś świadomy, że On, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, jest tuż obok, to nie będziesz się bał. Czego się obawiasz w życiu? Gdzie się wtedy chowasz, w co uciekasz, co daje ci poczucie bezpieczeństwa?

### 2) Panie, jeśli to Ty jesteś, kaź mi przyjść do siebie po wodzie

Piotr tak jak inni uczniowie widzi na jeziorze jakąś postać. Chce się upewnić, że to jest Jezus i pyta - jeśli to Ty jesteś pozwól bym do Ciebie przyszedł. Możemy przyjąć to pytanie jako warunek dobrego rozeznania - jeśli Twoją wolą jest, by to co mam zamiar zrobić zrealizowało się to pobłogosław mi. Chcę to zrobić z Tobą, z Twoim błogosławieństwem. Piotr prosi, pyta i szuka potwierdzenia z Jego strony. Nie można pełnić woli Bożej, jeśli z Bogiem nie rozmawiamy, nie zapraszamy Go do swojego życia i nie ryzykujemy. To nie jest wystawianie Boga na próbę tylko utwierdzanie się w Jego woli. Jeśli w naszym życiu nie boimy się współpracy z Bogiem, jesteśmy otwarci na Jego wolę to przestajemy się też bać życia. Czy dzielisz się z Bogiem swoim życiem? Czy szukasz Jego potwierdzenia w swoich życiowych decyzjach? Gdzie Go jeszcze nie zaprosiłeś?

### 3) Panie, ratuj mnie!

Kiedy Piotr zaczął iść po wodzie na moment spuścił z oczu Jezusa. Przestraszył się wiatru i zaczął tonąć. Podobnie jest w życiu duchowym. Jeśli chcemy wyjść z naszych grzechów i słabości nie możemy się ich bać, przesadnie się nimi zajmować, nie one są najważniejsze, ważny jest kontakt z Jezusem. Gdybyśmy tyle energii wkładali w relację z Nim ile angażujemy w walkę ze złem w krótkim czasie bylibyśmy dużo bliżej Boga. Potrzebujemy zapatrzenia w Niego. Nie będziemy w życiu bezgrzeszni i doskonali, ale możemy być zapatrzeni w Tego, który taki jest. Ksiądz Twardowski napisał: *Nie bój się chodzenia po morzu, nieudanego życia*. Przeraża nas perspektywa nieudanego życia, i tego że przez nasze grzechy i słabości nieustannie je przegrywamy. Bóg jednak jest o nas spokojny. On chce tylko byśmy patrząc Mu w oczy, nie bali się chodzić po wodzie. Tylko całkowite zaufanie Bogu utrzyma nas na powierzchni. Czy jestem bardziej skupiony na Bogu czy na moich grzechach? Jaki grzech nie pozwala mi spojrzeć Jezusowi w oczy? *Nie mów Bogu, że masz duży problem. Powiedz problemowi, że masz wielkiego Boga*.

### Rozmowa końcowa.

Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym, co było ważne dla Ciebie na tej modlitwie. Na koniec odmów „Ojcze nasz”.